

Ewa Woźniak

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-0784-6178>

RECENZJA: Jolanta Szpyra-Kozłowska, *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci*, Kraków: Universitas, 2021, ss. 496

Prawdziwy wysyp publikacji poświęconych problematyce relacji pomiędzy językiem a płcią jest wymiernym wykładnikiem wzrostu zainteresowania tymi zagadnieniami wśród lingwistów¹, ale także idzie w parze z dynamiką zmian w tych obszarach współczesnej polszczyzny, w których płęć znajduje jakiś językowy wyraz. Tempo dokonujących się przeobrażeń sprawia, że badaczom zajmującym się lingwistyką płci na pewno nie grozi brak problemów do omówienia i wyczerpanie tematu. Najlepszym tego dowodem jest najnowsza publikacja jednej z pionierek językoznawstwa genderowego na gruncie polskim, Jolanty Szpyry-Kozłowskiej *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci*. Książka ukazała się właśnie nakładem krakowskiego wydawnictwa Universitas. Zwiastunami zapowiadającymi podejście do monograficznego przedstawienia problematyki relacji język a płęć były artykuły publikowane w ostatnim czasie przez lubelską językoznawczynię na łamach czasopisma „Język Polski”: *Premiera, premierka czy pani premier? Nowe formy żeńskie oraz ograniczenia w ich tworzeniu – badanie ankietowe* (Szpyra-Kozłowska 2019) oraz Pogodyn, *pogodynek czy prezenter pogody? Nowe nazwy męskie i językowe mechanizmy ich tworzenia* (Szpyra-Kozłowska 2020), a także artykuł zamieszczony w niniejszym

¹ Oczywiście nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkie publikacje z ostatnich lat (obszerna i wyczerpująca bibliografia zawarta jest w recenzowanej książce). Obfitowały w nie zwłaszcza dwa ostatnie lata 2020–2021, kiedy to ukazała się monografia Krysiak 2020; artykuły Nasalskiego 2020; Skudrzyk 2020; Szpyry-Kozłowskiej 2020; Krysiak, Małochy-Krupy 2020; Woźniak 2021; rozdział poświęcony nazwom żeńskim w dwudziestoleciu międzywojennym znalazł się w książce Woźniak 2020a; ponadto odnotować należy również głos w sprawie feminatywów (S.D. 2021) oraz recenzję monografii Agnieszki Małochy-Krupy *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych w „Poradniku Językowym”* (Woźniak 2020b). Znacząco poszerzają ten zbiór artykuły zawarte w niniejszym tematycznym tomie czasopisma „AUL. Folia Linguistica”. Do druku przygotowywana jest również rozprawa doktorska Karoliny Tomali *Nazwy żeńskie w historii języka polskiego* (Tomala 2020).

tomie Rektorka, dziekana, kanclerka. *Nazwy kobiet zatrudnionych na stanowiskach uniwersyteckich w świetle badania ankietowego* (Szypra-Kozłowska 2021).

Cechami wyróżniającymi nową książkę J. Szypra-Kozłowskiej są: po pierwsze, szerokie i wieloaspektowe przedstawienie problematyki genderowej; po drugie, zapowiedziane w tytule jej eseistyczne ujęcie; po trzecie, wymiar popularyzatorski; oraz po czwarte, aktualność, koncentracja na zjawiskach i tendencjach ujawniających się w polszczyźnie końca drugiego dziesięciolecia XXI wieku, głównie w kanale komunikacji elektronicznej.

Na książkę składa się jedenaście rozdziałów, trafnie nazwanych przez autorkę *esejami*. Są one poprzedzone *Wprowadzeniem* (s. 7-12) oraz zwieńczone *Uwagami końcowymi* (s. 473-478). Szypra-Kozłowska podejmuje w nich kolejno takie zagadnienia, jak: odbijanie się stosunku wobec obu płci w polskiej, szczególnie najnowszej, leksyce; tworzenie i ocena tzw. feminatywów (z punktu widzenia systemu słowotwórczego, w dyskusji medialnej ostatnich lat, w wypowiedziach językoznawców); derywowanie nazw męskich od żeńskich; konsekwencje nierównomiernego stosowania nazw oraz form męskich i żeńskich w dyskursie medialnym oraz podręcznikach szkolnych. Jak widać, recenzowaną publikację cechuje szerokie odniesienie do wskazanej w tytule relacji język a płeć: autorkę interesują różnorodne problemy, nie tylko (co sama wielokrotnie podkreśla) bardzo żywo ostatnio dyskutowana kwestia nazw żeńskich (eseje 3, 4, 5 i 6), ale też na przykład nowe nominacje kobiecych i męskich typów, zwykle będących wytworami współczesnych subkultur (esej 2), czy proporcje pomiędzy płciami na poziomie językowym oraz ikonograficznym w podręcznikach szkolnych, w tym również kwestia propagowania w tej grupie wydawnictw stereotypów dotyczących płci (eseje 9, 10 i 11). **Dzięki szerokiemu spektrum podejmowanych tematów i ich wyczerpującemu omówieniu książka Szypra-Kozłowskiej może pretendować do miana kompendium wiedzy z zakresu lingwistyki płci.**

Nie zmienia tej oceny fakt, że cechą recenzowanej publikacji jest również szeroka, pojemna formuła, wyrażająca się w zastosowaniu nazwy *esej*, sugerującej swobodną, osobistą wypowiedź², niepodlegającą rygorom naukowego obiektywizmu w doborze treści, selekcji tematów, czy też zastosowanej metodologii badań. Autorka wielokrotnie sygnalizuje ograniczony zakres przedstawianych problemów, przyznając sobie prawo do subiektywizmu oraz wybiórczości w ujęciu tematu, nie stroniąc od osobistego charakteru wyrażanych opinii. Stwierdza na przykład, że omówi tylko „pewną część tych zjawisk” (s. 46), „wybrane nazwy” (s. 47, 56, 72), „wybrane, najistotniejsze w moim przekonaniu, zagadnienia” (s. 20). Zbiór badanych podręczników (eseje 9 i 10) określa jako „niewielki i w znacznym stopniu przypadkowy” (s. 383). Dzieli się własnymi odczuciami i wrażeniami: „Zastanawiając się nad ich [nowych określeń kobiet – E.W.] wyborem, stwierdziłam z pewnym zaskoczeniem [...]” (s. 72), „Przyznam się, że byłam nieco zaskoczona

² WSJP definiuje *esej* jako ‘niewielki tekst publicystyczny, literacki bądź naukowy, w którym autor w swobodnej, atrakcyjnej formie prezentuje swój punkt widzenia’.

tym, że [...]” (s. 341), „U mnie taki zabieg wywołuje irytację i przeszkadza w lekturze” (s. 355), „Na koniec przykład [...], który jest dla mnie szczególnie bulwersujący” (s. 446). Popularność omawianych wyrażen diagnozowana jest najczęściej intuicyjnie, wrażeniowo, a wykład nie jest obciążany danymi liczbowymi. Zdarza się, że własne tezy, opinie i odczucia autorka weryfikuje w „nieformalnym sondażu” (s. 340) czy „nieformalnych badaniach” (s. 130), lub też poprzez „eksperyment językowy” z udziałem najczęściej stosunkowo niewielkiej grupy osób (s. 129, 298). Dane pozyskuje poprzez autorskie ankiety albo w wyniku przeszukiwania internetu, np. forów dyskusyjnych. Kanał komunikacji elektronicznej jest też głównym dostarczycielem egzemplifikacji. **Takie postępowanie znajduje pełne uzasadnienie w charakterystyce gatunkowej eseju i przez wybór tej formy jest sankcjonowane.** W eseistyczną formułę wpisuje się również to, że narracja nie jest nadmiernie przeciążona aparatem naukowym, na przykład rozbudowanymi przypisami, a odesłania do literatury przedmiotu ograniczają się do niezbędnego minimum.

Kolejną cechą wyróżniającą recenzowaną publikację jest charakter popularyzujący. Tak widzi tę kwestię sama autorka:

Praca ma charakter językoznawczy, jednakże stara się unikać nadmiernie specjalistycznego i hermetycznego języka, by zachęcić do lektury szersze grono odbiorców. Adresowana jest nie tylko do językoznawców, ale również do innych badaczy związków między językiem i kulturą, socjologów, kulturoznawców i dziennikarzy śledzących zmiany zachodzące w polszczyźnie. Mam również nadzieję, że książka zainteresuje studentów polonistyki i innych filologii, kulturoznawstwa czy dziennikarstwa, jak też inne czytelniczki i czytelników, którym bliska jest poruszana w niej problematyka (s. 9).

Założenie skierowania publikacji do szerokiego kręgu zainteresowanych odbiorców znalazło wyraz na różnych płaszczyznach. Taki profil zapowiada już tytuł o zdecydowanie lżejszej formule niż pierwsza współautorska monografia, stanowiąca przełom na gruncie językoznawstwa polskiego, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim* (Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005), której problematykę J. Szpyra-Kozłowska kontynuuje w nowej książce³. Umieszczając w tytule wyliczenie *nianiek, ministra i japonki*, autorka przyciąga uwagę potencjalnego czytelnika formami znanymi z polityczno-medialnej dyskusji na temat feminatywów (*ministra*⁴) albo też nieco zaskakującymi w kontekście relacji języka i płci (jak *japonki*, które w znaczeniu apelatywnym kojarzą się przecież z typem letniego obuwia, natomiast w tytule książki J. Szpyry-Kozłowskiej nawiązują do podjętego w eseju 6 problemu apelatywizacji nazw mieszkańek). Warto podkreślić, że w tytułach kolejnych esejów zastosowany został analogiczny schemat: wszystkie rozpoczynają się od przykładu-cytatu. Niektóre są intrygujące,

³ „Jest to kontynuacja, a zarazem uzupełnienie, uaktualnienie, pogłębienie i poszerzenie o nowe wątki monografii [...]” (s. 8).

⁴ „Można więc stwierdzić, że *ministra* stała się pewnym symbolem nowych feminatywów, a także argumentów używanych w debacie i z tego względu znalazła się w tytule tej książki” (s. 173).

zwłaszcza jeśli nie zna się kontekstu ich użycia, którego w tytułach są pozbawione (np. w tytule eseju 8: „*Mój pan po mnie sprząta*”. O językowej nierówności płci we współczesnych tekstach medialnych i jej konsekwencjach). Spełniają więc swoje zadanie, zachęcając czytelnika do zapoznania się z dalszymi partiami wykładu. Formalnie ujednocnione śródtytuły to jeden z wielu wykładników przejrzystej struktury recenzowanego opracowania.

Popularyzatorski charakter publikacji zaznacza się we wprowadzeniach do kolejnych esejów, w których w przystępny i uporządkowany sposób omawia się zagadnienia oczywiste dla specjalistów, jak choćby mechanizmy wzbogacania leksyki w eseju 2 poświęconym wybranym nowym określeniom kobiet i mężczyzn. Przejawem dostosowania treści i formy wykładu do niewyspecjalizowanego odbiorcy jest ponadto wprowadzenie objaśnień terminów językoznawczych, podstawowych dla filologów, które jednak, zdaniem autorki, nie-lingwistom mogą utrudniać zrozumienie argumentacji. Ta sama motywacja przyświeca J. Szpyrze-Kozłowskiej, gdy pomija kwestie dyskusyjne z językoznawczego punktu widzenia (np. inne możliwości kwalifikowania derywatów), aby uprościć obraz, zbytnio go nie komplikować akademickimi dyskusjami, a koncentrować uwagę czytelnika na zagadnieniach kluczowych, „genderowych” (zob. przypis 399).

Zanim przejdę do badania niektórych typów żeńskich nazw osobowych, konieczne jest krótkie wyjaśnienie czytelnikom niebędącym językoznawcami kilku pojęć istotnych dla słowotwórstwa, takich jak *pochodność wyrazów*, *motywacja* oraz *derywacja słowotwórcza*, które będą stosowane w tej książce (s. 103).

W trosce o czytelniczki i czytelników niebędących specjalistami w zakresie fonotaktyki polskiej, dyskusję ograniczam do minimum, unikając nadmiernie technicznego żargonu i bardziej skomplikowanej analizy (przypis 252).

Walorami recenzowanej publikacji są więc przystępność wykładu, jego myślowe uporządkowanie, umiejętne „prowadzenie za rękę” czytelnika, który – jeśli dopiero zapoznaje się z problematyką relacji między językiem a płcią – na pewno nie zginie w gąszczu akademickich dywagacji; jeśli nie są to dla niego zagadnienia zupełnie nowe, będzie czerpał przyjemność z obcowania z wykładem prowadzonym przez znawczynię problematyki, erudycyjnym, ale bez zbędnej scjentyzacji, o klarownie wyrażonych konkluzjach.

Pomimo popularnonaukowego i eseistycznego charakteru nowa książka J. Szpyry-Kozłowskiej powinna obowiązkowo znaleźć się w polu zainteresowania specjalistów. Z ich punktu widzenia cenne jest zwłaszcza podjęte w monografii porządkowanie w obszarze terminologiczno-pojęciowym, o które pokusić się mogła tylko ekspertka w zakresie językoznawstwa genderowego. Szeroki zakres społecznego zainteresowania problemami językowego wyrażania płci, nie tylko w dyskusji akademickiej, ale również w sferze publicznej, zrodził potrzebę doprecyzowania terminów *feminitywum* – *nazwa żeńska*, które używane są

w różnych znaczeniach. J. Szpyra-Kozłowska proponuje redefinicję tego terminu i objęcie nim wszystkich nazw kobiet, a więc *de facto* przekształcenie nazwy kategorii słotwórczej w nazwę kategorii semantycznej:

W tej pracy za nazwy żeńskie lub feminatywy uznają wszystkie określenia żeńskich istot żywych (lub fikcyjnych typu Królowna Śnieżka, Śpiąca Królowna, Czerwony Kapturek, Zosia Samosia). Innymi słowy, traktuje je jako kategorię nie tyle słotwórczą, co semantyczną, której desygnaty zawierają w sobie pierwiastek żeńskości. Obejmuje ona także nazwy zwierząt (s. 94).

Ta autorska propozycja rozumienia *feminatywum* i traktowanej jako jego stylistyczny synonim *nazwy żeńskiej* to, zdaniem J. Szpyry-Kozłowskiej, sposób na uniknięcie arbitralnych decyzji włączania lub niewłączania jakichś nazw do tej kategorii, jak np. w *Słowniku nazw żeńskich polszczyzny* oraz pracach powstałych w tym kręgu (Krysiak 2020), gdzie pomija się nazwy analityczne, potoczne, wulgarne, a zalicza do feminatywów wyrazy niebędące derywatami (np. *jątrew*, *muza* czy *żona*) (SNŻP 2015: 11–12; Krysiak, Małocha-Krupa 2020). Wywołana przez J. Szpyrę-Kozłowską do tablicy, chętnie zweryfikuję przyjętą przeze mnie definicję nazw żeńskich jako zbyt wąską (Woźniak 2020a: 141). Stoję jednak na stanowisku, że dyskutowany termin należy odnosić tradycyjnie do kategorii słotwórczej, rozumianej jako grupa nazw pochodnych, których parafraza słotwórcza zawiera wskazanie na kobietę, natomiast bez konieczności odwołania do kryterium motywacji słotwórczej. Nie sposób bowiem nie zgodzić się z J. Szpyrą-Kozłowską, że dla wielu derywatów nazywających kobiety należy przyjąć inną motywację – nie przez nazwę męską. Dotyczy to na przykład formacji na *-ara*: *szczęściara* to ‘kobieta mająca szczęście’, *samochodziara* ‘kobieta lubiąca samochody, interesująca się samochodami’, ale nie tylko: *wykonawczyni* ‘kobieta, która wykonuje coś’, *wychowawczyni* ‘kobieta, która wychowuje dzieci’, *zdrajczyni* ‘kobieta, która dopuściła się zdrady, zdradziła’, *chemiczka* ‘kobieta układająca chemię, ucząca chemii’, *emancypantka* ‘kobieta, będąca zwolenniczką emancypacji, działająca na rzecz emancypacji’ itp. Należy zgodzić się z autorką recenzowanej monografii, że przyjęta w polskim słotwórstwie zasada tworzenia nazw żeńskich od męskich jest jedynie umowna i w wielu wypadkach nie znajduje oparcia w parafrazie słotwórczej, jak w podanych wyżej przykładach. Jak każdą zasadę umowną można ją zmodyfikować, czyli umówić się, że jest inaczej, nawet gdyby wymagało to zmiany przyzwyczajień. Jeśli reguła fundowania nazw żeńskich przez męskie ma być podstawą oceny języka polskiego jako w sposób systemowy dyskryminującego kobiety, to gra jest warta świeczki.

Z kwestii dyskusyjnych zwróciłabym jeszcze uwagę na ryzyko związane z odwoływaniem się do kryterium chronologicznego w ocenie pierwszeństwa nazwy męskiej lub żeńskiej. Autorka książki zaznacza, że powstanie nazwy *sufrażystka* nie było poprzedzone istnieniem *sufrażysty*, którego nie notują źródła leksykograficzne; podobnie wyraz *praczka* wymienia wśród przykładów nazw żeńskich z formantem *-ka*, które nie miały męskiego poprzednika (choć tu, powołując się na recenzentkę, koryguje w przypisie, że w dawnych słownikach

można znaleźć hasło w rodzaju męskim *pracz*, zob. przypis 133). Zarówno z racji tego, że słowniki historyczne mogą rejestrować formacje potencjalne (tak często tzw. Słownik warszawski), jak i ze względu na to, że nie dysponujemy pełną wiedzą o zasobie leksykalnym dawnej polszczyzny, czyli nie możemy z całą pewnością stwierdzić, czy jakiś wyraz był, czy go nie było w języku, lepiej rozpatrywać tylko pochodność synchroniczną (a więc *feministka* to 'kobieta będąca zwolenniczką feminizmu', niezależnie od tego, czy chronologicznie pierwszeństwo w języku polskim ma, czy go nie ma *feminista*).

Onomaści znajdują w książce J. Szpyry-Kozłowskiej interesującą propozycję nowego terminu *demonim* (od greckiego *dēmos* i *ónoma*), obejmującego grupę onimów, będących nazwami mieszkańców kontynentów, krajów, regionów, miast, planet (s. 249).

Kolejną cechą recenzowanej książki jest jej wręcz publicystyczna aktualność. Tak pisze o niej sama autorka w rozdziale podsumowującym rozważania o polszczyźnie początku trzeciej dekady XXI wieku:

[...] omawianą materię językową cechuje znaczna zmienność i to, co było uznawane za pewnik zaledwie kilkanaście lat temu, często uległo już i nadal ulega istotnym przeobrażeniom [...]. Jako autorka tej książki muszę zatem pogodzić się z faktem, że za jakiś czas część moich uwag i obserwacji straci swoją aktualność i będzie wymagała modyfikacji (s. 473).

Do czterech, wcześniej wymienionych, głównych cech wyróżniających recenzowane opracowanie dodać można jeszcze piątą: charakter polemiczny. Książka J. Szpyry-Kozłowskiej jest kolejnym dobitnym świadectwem ewolucji podejścia językoznawców wobec feminatywów, zwłaszcza w kwestii wewnątrzjęzykowych uwarunkowań ich tworzenia. Autorka odchodzi od wcześniej prezentowanego stanowiska, w którym blokady derywacyjne rzekomo istniejące w słowotwórstwie polszczyzny stanowiły jeden z dowodów językowej nierówności płci w systemie języka (Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2010: 32–34). Zwolennikom stosowania formacji żeńskich lubelska lingwistka dostarcza dobrze umotywowanych, opartych na wiedzy językoznawczej argumentów świadczących o braku przeszkód ze strony systemu słowotwórczego (tzw. blokad derywacyjnych), które uniemożliwiałyby tworzenie nazw żeńskich (esej 5). Formułowane tezy są bogato ilustrowane przykładami, co autorka motywuje chęcią rozszerzenia dotychczas ograniczonego spektrum egzemplifikacji standardowo przytaczanych w publicznym, a nawet akademickim dyskursie na temat feminatywów.

Monografia J. Szpyry-Kozłowskiej to kompendium systematyzujące wiedzę z zakresu lingwistyki płci, przedstawiające najważniejsze i najbardziej aktualne problemy dotyczące językowego wyrażania płci, uzupełniające i podsumowujące dyskusję na ten temat.

Wykaz skrótów

- SNŹP – Małocha-Krupa A. (red.), 2015, *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- WSJP – Żmigrodzki P. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN/LIBRON, <https://wsjp.pl> (dostęp: 15.10.2021).

Literatura

- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., 2005, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Krysiak P., 2020, *Nazwy żeńskie we współczesnej leksykografii polskiej i francuskiej*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.
- Krysiak P., Małocha-Krupa A., 2020, *Feminatywum, feminatyw, nazwa żeńska, żeńska końcówka – problemy terminologiczne*, „Oblicza Komunikacji” 12: L. Rzymowska, M. Dawidziak-Kładoczna i in. (red.), *Fascinatō studiorum linguarum*, s. 229–238. <https://doi.org/10.19195/2083-5345.12.15>
- Nasalski I., 2020, *Funkcje i dysfunkcje języka inkluzywnego ze szczególnym uwzględnieniem asymetrii rodzajowej w języku polskim*, „Socjolingwistyka” 24, s. 275–294. <http://dx.doi.org/10.17651/SOCJOLING.34.17>
- S.D. [S. Dubisz], 2021, *Raz jeszcze o feminatywach i feminizmie – uwagi spokojne*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 111–113. <http://dx.doi.org/10.33896/PorJ.2021.5.9>
- Skudrzyk A., 2020, *Od prorokini do marszałkini, czyli o derywacji w miarę potrzeb*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 15, s. 247–254. <https://doi.org/10.24917/20831765.15.20>
- Szpyra-Kozłowska J., 2019, *Premiera, premierka czy pani premier? Nowe formy żeńskie oraz ograniczenia w ich tworzeniu – badanie ankietowe*, „Język Polski”, z. 2, s. 22–40. <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.2.2>
- Szpyra-Kozłowska J., 2020, *Pogodyn, pogodynek czy prezydent pogody? Nowe nazwy męskie i językowe mechanizmy ich tworzenia*, „Język Polski”, z. 2, s. 60–76. <http://dx.doi.org/10.31286/JP.100.2.5>
- Szpyra-Kozłowska J., 2021, *Rektorka, dziekana, kanclerka. Nazwy kobiet zatrudnionych na stanowiskach uniwersyteckich w świetle badania ankietowego*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Linguistica” 55, s. 37–55. <http://doi.org/10.18778/0208-6077.55.02>
- Tomala K., 2020, *Nazwy żeńskie w historii języka polskiego*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Śląski w Katowicach, <http://www.bc.us.edu.pl/publication/20612> (dostęp: 15.10.2021).
- Woźniak E., 2020a, *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Woźniak E., 2020b, [rec.] A. Małocha-Krupa, *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 94–101. <http://dx.doi.org/10.33896/PorJ.2020.3.7>

Woźniak E., 2021, *Dzieje nazw żeńskich w polszczyźnie jako odbicie przemian społeczno-kulturowych*, w: E. Młynarczyk, E. Horyń (red.), „Dialog z Tradycją”, t. 9: *Językowe świadectwa przemian społeczno-kulturowych*, Kraków: Collegium Columbinum, s. 383–392. <https://doi.org/10.24917/9788376241630.26>



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)
Received: 16.10.2021. Accepted: 22.10.2021.
